ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
Okręg WARSZAWA
ŚRODOWISKO IV Obwodu OCHOTA
ul. Zielna 39
00-108 Warszawa

INFORMACJA NR 82
GRUDZIEŃ 2014
ISSM 1896 – 9941
Biuletyn Środowiska żołnierzy Armii Krajowej
IV Obwodu OCHOTA Okręgu Warszawa,
wydawany od marca 1983 roku.

SPIS TREŚCI

1. Słowo wstępne - Zjazd Związku Powstańców Warszawskich….4
2.Komunikaty- Przychodnie lekarskie dla kombatantów…….5
3. VIII Konferencja Kombatancka na Ochocie…….6
4. Uroczystość przekazania sztandaru Środowiska Żołnierzy IV Obwodu Ochota pod opiekę Zespołu Szkół Nr 26…….7
5. Śladami Powstania po Ochocie …….11
6. Nigdy nie publikowane zdjęcia z Powstania Warszawskiego...13
7. Wigilia 43, wiersz Bogdana Bartnikowskiego……...16
8. Z żałobnej karty – Wspomnienie o Januszu Biesialskim ps. „Poraj”……...16

Wydawnictwo „Informacje” środowiska żołnierzy AK IV Obwód Ochota ukazuje się dzięki dofinansowaniu ze środków Urzędu Dzielnicy Ochota m.st. Warszawa.

Biuletyn redaguje zespół w składzie: Władysława Marcinkiewicz- Przewodnicząca Zarządu Środowiska IV Obwód Ochota ŚZŻAK, Bogdan Bartnikowski –Przewodniczący Środowiska Związku Powstańców Warszawskich na Ochocie,

Adres: wwmarcinkiewicz@gmail.com
Przygotowanie do druku:

Halina Grabowska – Zespół Szkół Nr 26

Korekta: Barbara Gurda

Życzenia

Wszystkim naszym czytelnikom życzymy spokojnych, zdrowych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku.

Zobaczymy się ***27 stycznia 2015 roku*** *(wtorek) na tradycyjnym comiesięcznym spotkaniu. Spotkanie odbędzie się jak zwykle w Archiwum Akt Nowych przy ul. Hankiewicza 1 o godzinie 15.00.*
Zapraszamy wszystkich naszych członków i sympatyków z rodzinami..
Udział w spotkaniu nie wiąże się z żadnymi opłatami.

Serdecznie zapraszamy
Zarząd Środowiska

1. Słowo wstępne - Zjazd Związku Powstańców Warszawskich

Związek Powstańców Warszawskich rozpoczął 25 rok działalności. W dniu 19 listopada b.r. odbył się kolejny Walny Zjazd Delegatów. Nasze ochockie środowisko na Zjeździe reprezentowali wybrani na październikowym zebraniu Westyna Gójska, Witold Gutkowski i przewodniczący środowiska Bogdan Bartnikowski. W sprawozdaniu z działalności ZPW za minioną kadencję podano, że obecnie żyje jeszcze 1200-1300 członków związku. W czasie kadencji zgłoszono 308 osób zmarłych. W tym czasie przyjęto 34 nowych członków.
Na zjeździe dokonano wyboru nowych władz ZPW. Prezesem ZPW wybrano ponownie gen. Zbigniewa Ścibor – Rylskiego. W skład Zarządu Głównego weszli także: Edmund Baranowski, Zbigniew Galperyn, Halina Jędrzejewska , Eugeniusz Tyrajski, Wojciech Barański, Jerzy Broszkiewicz, Tytus Karlikowski, Jolanta Kolczyńska i Jerzy Turczewski.
W czasie obrad podkreślono wyjątkowe znaczenie obchodów 70 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Głównym organizatorem rocznicy był urząd m.st. Warszawy, który na obchody zaprosił 135 powstańców żyjących poza Polską.
Pragnąc uczcić powstańców w 70 rocznicę Powstania Warszawskiego Zarząd Główny ZPW wnioskował o wydanie przez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych medalu 70 rocznicy Powstania Warszawskiego. Medal otrzymują wszyscy powstańcy warszawscy, którzy w dokumentach znajdujących się w UKiOR mają okres Powstania Warszawskiego zaliczony do stażu kombatanckiego. Szacuje się, że Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych odznaczył tym medalem już ponad 2000 powstańców.
W tym roku odznaczenia państwowe -Złote Krzyże Zasługi – otrzymało dwoje naszych członków : Westyna Gójska i Jerzy Róża.

2. Komunikaty. Przychodnie lekarskie dla kombatantów

-Przychodnia Lekarska dla Kombatantów, ul. Litewska 11/13
Kierownik lek. med. Elżbieta Sokólska,
Rejestracja tel. 22 622-65-60
Wizyty u specjalistów są dla kombatantów bezpłatne.

-Specjalistyczna Przychodnia Lekarska Fundacji AK przy ul. Mariańskiej 1
Zastępca kierownika p. Grażyna Pasiorowska, tel. 510 078 550
Telefon stacjonarny do rejestracji: (22) 654 55 05,
Telefon komórkowy do rejestracji: 506 072 427
Wizyty u lekarzy specjalistów są odpłatne, cena wizyty dla kombatantów wynosi 50 zł.
Nowością są bezpłatne wizyty lekarza i pielęgniarki lub pielęgniarki w domu pacjenta. Wizyty lekarza odbywają się w środy, wizyty pielęgniarki w dowolny dzień roboczy. Pielęgniarka może pobierać krew do analiz, przy czym za zrobienie analizy krwi trzeba zapłacić. Istnieje również możliwość wykonania w domu pacjenta badania EKG i założenie aparatu Holtera.
Bezpłatną wizytę lekarza i pielęgniarki można zamawiać w rejestracji lub u p. Grażyny Pasiorowskiej.

Zapomogi
-Dostępna jest refundacja kosztów zakupu sprzętu medycznego i rehabilitacyjnego (zakup aparatu słuchowego , wózka inwalidzkiego, itp.) przez Fundację Polskiego Państwa Podziemnego.
Zgłoszenia przyjmuje p. mgr Iwona Okraska kierownik Działu Edukacji i Promocji Fundacji PPP
Tel.(22) 620 12 80, (22) 624 14 77.

Fundacja PPP mieści się przy ul. Zielnej 39 na VIII piętrze.
-zapomogi na sprzęt rehabilitacyjny i leczenie można uzyskać również z Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa. (22)-661-81-11

3. VIII Konferencja Organizacji Kombatanckich na Ochocie.

10 listopada br. w sali św. Faustyny przy kościele św. Jakuba na pl. Narutowicza odbyła się kolejna VIII Konferencja Organizacji Kombatanckich na Ochocie.
W konferencji wzięła udział przewodnicząca Rady m.st. Warszawy Ewa Malinowska –Grupińska, która dekorowała odznaką „Za Zasługi dla m. st. Warszawy" siedmiu członków naszego środowiska. Odznaczeni zostali: Westyna Gójska, Zdzisław Grontkowski, Witold Gutkowski, Maria Kosiacka – Pacho, Wiesław Ostrowski, Jerzy Róża, Tadeusz Zieliński.
Głównym tematem tegorocznej konferencji były dzieje Szarych Szeregów na Ochocie w czasie okupacji i Powstania Warszawskiego.

Obszernie omówił ten temat członek naszego środowiska Witold Gutkowski informując, że w znacznej części korzystał z materiałów zawartych w książce Wojciecha Marcinkiewicza pt. „Szare Szeregi na Ochocie" (wyd. AAN -2005).
Przytaczamy poniżej zakończenie wystąpienia kol. Witolda Gutkowskiego.
„Harcerze Ochoty podczas wojny dobrze spełnili swój obowiązek. Niektórzy z nich to prawdziwi bohaterowie.

Wiesław Perlikowski „Orlik"
Mirosław Biernacki „Generał"
Danuta Boleszczyc Rudnicka Kaczyńska „Lena"
Jerzy Zapadko Mirski „Mirski"
Iwo Rygiel „Bogusław"
Stefan Mirowski „Rokita"

Pamięć o nich winna zostać zachowana przez następne pokolenia".

4. Przekazanie sztandaru Środowiska Żołnierzy IV Obwodu Ochota pod opiekę Zespołu Szkół Nr 26 przy ul. Urbanistów 3.

25 listopada b.r. odbyła się uroczystość przekazania sztandaru Środowiska Żołnierzy IV Obwodu Ochota pod opiekę Zespołu Szkół nr 26 przy ul. Urbanistów 3.
Uroczystość miała charakter podniosły. Naszemu sztandarowi towarzyszyły sztandary Klubu Byłych Więźniów Politycznych Obozów Koncentracyjnych Mauthausen-Gusen i Zespołu Szkół Nr 26. Dopisali zaproszeni goście, zarówno przedstawiciele władz Dzielnicy: wiceburmistrz Piotr Żbikowski i Witold Dzięciołowski, jak i członkowie Zarządu Głównego ŚZŻAK: prof. Marek Cieciura i sekretarz ZG Łucjan Sokołowski. Była również p. Elżbieta Podkońska Naczelnik Wydziały Oświaty

Przybyli również przedstawiciele Stowarzyszenia Szarych Szeregów i liczni członkowie naszego Środowiska.
Po odegraniu hymnu państwowego przewodnicząca Zarządu Środowiska IV Obwodu krótko przedstawiła historię sztandaru i przekazała go pod opiekę Zespołowi Szkół Nr 26. Poczet złożony z uczniów przejął nasz sztandar z rąk wieloletniego chorążego sztandaru kpt. w st. spocz. Stefana Pastewki. Jako asysta pocztu sztandarowego wystąpili koledzy Witold Gutkowski i Bogdan Bartnikowski.
Na zakończenie uroczystości w części artystycznej uczniowie Zespołu Szkół Nr 26 dali koncert pieśni i piosenek patriotycznych.
Na wielu twarzach widać było wzruszenie.
Zarząd i członkowie Środowiska IV Obwodu Ochota pragną podziękować Dyrekcji Zespołu Szkół Nr 26 i nauczycielom za przygotowanie tak godnej uroczystości przekazania sztandaru.
Dziękujemy zwłaszcza pani profesor Halinie Grabowskiej za przygotowanie całości uroczystości oraz profesor Anetcie Kubiś i Iwonie Siudalskiej za przygotowanie części artystycznej i prof. Romanowi Marciniakowi za przygotowanie ceremonii przekazania sztandaru.
Poniżej zamieszczamy tekst wygłoszony na pożegnanie sztandaru.
„Dzień dobry,
Przychodzimy do Was z naszym sztandarem, sztandarem Żołnierzy Armii Krajowej, Harcerzy Szarych Szeregów – Powstańców Warszawy, członków IV Obwodu Ochota, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Sztandar towarzyszył nam prawie od pierwszych dni powstania naszego środowiska.
Był on wielokrotnie pochylany w czasie ważnych państwowych uroczystości.
Corocznie pod Pęcicami w miejscu bitwy, w czasie której zgi-

nęło 91 Powstańców — Żołnierzy i Harcerzy, a także w czasie uroczystości pogrzebowych powstańców z Ochoty.

W dniu 31 lipca 1944, w przededniu Powstania Warszawskiego IV Obwód Ochota liczył 2820 żołnierzy. Wielu z nich to bardzo młodzi ludzie, którzy tak kochali Ojczyznę, że świadomie podjęli decyzje udziału w walce narażając swoje zdrowie i młode życie.
Od Powstania Warszawskiego minęło ponad 70 lat. Dzisiaj staje tutaj, przed Wami, nieliczna już grupa jego Bohaterów. Wtedy byli Waszymi rówieśnikami. .
Dzięki postawie Powstańców Warszawskich i Polaków walczących na wielu frontach Europy w czasie II wojny światowej możemy dzisiaj cieszyć się wolnością.
Dzięki temu macie dzisiaj możliwość życia w pokoju, niezbędnego do spokojnej nauki, zdobywania wymarzonych zawodów , rozwijania zainteresowań , uprawiania sportów i rozrywek.
Możecie być dumni, że mieliście takich wspaniałych Polaków –Warszawiaków w poprzednich pokoleniach.

Członkowie Środowiska IV Obwodu Ochota przyjmują z wielkim zadowoleniem fakt, że sztandar będzie przechowywany w Zespole Szkół Nr 26, gdyż Zespół ten ma wieloletnią tradycję kultywowania historii Powstania Warszawskiego i dobrej, wzorowej współpracy z naszym środowiskiem. Przejmując dzisiaj pod opiekę sztandar Armii Krajowej IV Obwodu Ochota stajecie się zobowiązani strzec go. Niech w Waszych młodych i silnych rękach lśni bielą i czerwienią jako symbol patriotyzmu.”

wm

Śladami Powstania po Ochocie

W ramach obchodów przypadającej w tym roku 70-ej rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego zorganizowany został w dniu 20-ego września spacer śladami miejsc pamięci, związanych z wydarzeniami z okresu Powstania na terenie Ochoty. pod patronatem naszego Środowiska i władz dzielnicy Ochota we współpracy z Towarzystwem Przyjaciół Warszawy .

W spacerze wzięło udział ok. 100 osób — wzięli udział dorośli, młodzież, a nawet starsze dzieci (w tym całe rodziny) zarówno mieszkańcy Ochoty jak i również innych dzielnic Warszawy, podzieleni na grupy i oprowadzani przez profesjonalnych przewodników.

Spacer rozpoczął się przed kościołem św. Jakuba przy pl. Narutowicza o godz. 11.00 i trwał (w zależności od grupy) ok. 3-4 godzin. Objął maksymalną liczbę miejsc (w tym mniej znanych) , takich jak: dom przy ul. Filtrowej 68, w którym został podpisany rozkaz wybuchu Powstania w Warszawie, obiekty o które toczyły się walki w dniu 1-go sierpnia 1944r – Dom Akademicki przy pl. Narutowicza, gmachy dawnej Akademii Nauk Politycznych i Dyrekcji Lasów przy ul. Wawelskiej, budynek dawnych koszar SS przy ul. Tarczyńskiej, budynek „Antonin" przy ul. Barskiej, budynek szkoły przy ul. Raszyńskiej, miejsca związane z działaniem tzw. Redut powstańczych „Kaliskiej" i „Wawelskiej". Przewodnicy wskazali również miejsca mordów i egzekucji na ludności cywilnej dzielnicy dokonywane w okresie Powstania przez policję niemiecką, SS i kolaboracyjny pułk SS „Rona" przy ul. Grójeckiej, Tarczyńskiej, w Domu Akademickim przy Pl. Narutowicza, w Instytucie Radowym przy ul. Wawelskiej i wreszcie w miejscu zwanym „Golgotą Ochoty" na dawnym targowisku warzywnym „Zieleniaku"

przy ul. Grójeckiej.

W spacerze Środowisko nasze reprezentowali: Mirosław Chada i Witold Radzikowski, który pełnił również funkcję przewodnika jednej z grup.

Z radością i wzruszeniem stwierdziliśmy także obecność należących do naszego Środowiska pań: Marii Kosiackiej, uczestniczki Powstania Warszawskiego i Krystyny Napiecek - siostry poległego w Pęcicach Franciszka Napiecka.

Nasze Środowisko pragnie serdecznie podziękować Towarzystwu Przyjaciół Warszawy, a szczególnie p. prezes Marii Kamińskiej oraz proboszczom ochockich Parafii: Św Jakuba i NMP „Królowej Świata" za przychylne ustosunkowanie się do idei wspomnianego spaceru oraz owocną pomoc w jego organizacji. Szczególnie serdecznie dziękujemy również przewodnikom oprowadzającym grupy w czasie spaceru.

W imieniu Środowiska IV Obwodu Ochota:
Mirosław Chada i Witold Radzikowski

6. Nigdy nie zostały publikowane te zdjęcia z Powstania Warszawskiego.

Konrad Szabelewski ps. „Lew” mieszka od wielu lat w Monaco, ale jest znany członkom naszego Środowiska z corocznych wizyt w Warszawie w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Przed Powstaniem Warszawskim należał do zastępu „Dębów” w 39 ZDH im. Jana Krysta. Pełnił tam funkcję zastępcy patrolowego, którym był Aleksander Mueller ps. „Julek”. W czasie ostatniej wizyty Konrad Szablewski obiecał przekazać zdjęcia, które zrobił w czasie Powstania i które nigdy jeszcze nie były publikowane. Zgodnie z obietnicą przekazał na moje ręce 5 zdjęć wykonanych przez niego w tych szczególnych dniach: na początku i na końcu Powstania. Jedno zdjęcie, na którym widać Konrada chowającego butelki z benzyną zostało wykonane przez Jego Ojca. Okoliczności w jakich autor zdjęć znalazł się 1 sierpnia 1944 roku u zbiegu ulic Srebrnej i Miedzianej opisał w swoim wspomnieniu o Aleksandrze Muellerze ps. „Julek”, publikowanym w 76 numerze naszego Biuletynu. A oto fragment wspomnień Konrada Szabelewskiego ps. „Lew” :.

”Wreszcie ! 31 lipca ... systemem alarmowym «Julek» zarządza zbiórkę na Spiskiej u siebie. Jesteśmy wszyscy w komplecie ...niesłychanie zdenerwowani ale także ... podnieceni do ostatnich granic ...wreszcie !!! ...

*O 5-ej po południu (17-ej) przychodzi «Ewa» * (- Ewa Zawadzka (ob. Wrzosek) ps. «Ewa», łączniczka Komendanta Roju «Grunwald»)Zaczynamy? «Ewa» przekazuje rozkaz ...»Julek» czyta : «alarm odwołany ! wszyscy do domów» ... psiakość !*

«Czuwaj «Julek», do jutra» - mówię. «Trzymaj sie stary» - odpowiada «Julek» ...» do jutra o tej samej godzinie. Czuwaj» ! To były nasze ostatnie słowa ... ostatnie pożegnanie przed ... nieznanym... na jak długo ? Może na zawsze ? ...

Nazajutrz, 1-szego sierpnia o 5-ej biegnę Srebrną do Towarowej do wiaduktu ... na placu Zawiszy strzelanina na całego! Grójecka «nieczynna», nie ma żadnej możliwość przedarcia się na Spiską! Nawet nie mogę przejść na plac Zawiszy przez wiadukt ... na Tarczyńskiej Niemcy ... trzeba wracać ... Nie wiem co z Olkiem .... Boże. zmiłuj się ...”

Zamieszczamy te zdjęcia wraz z ich opisem dokonanym przez autora na oddzielnej wkładce. Może ktoś rozpozna osoby dotąd nierozpoznane? Może ktoś pamięta te wydarzenia i to szczególne miejsce?

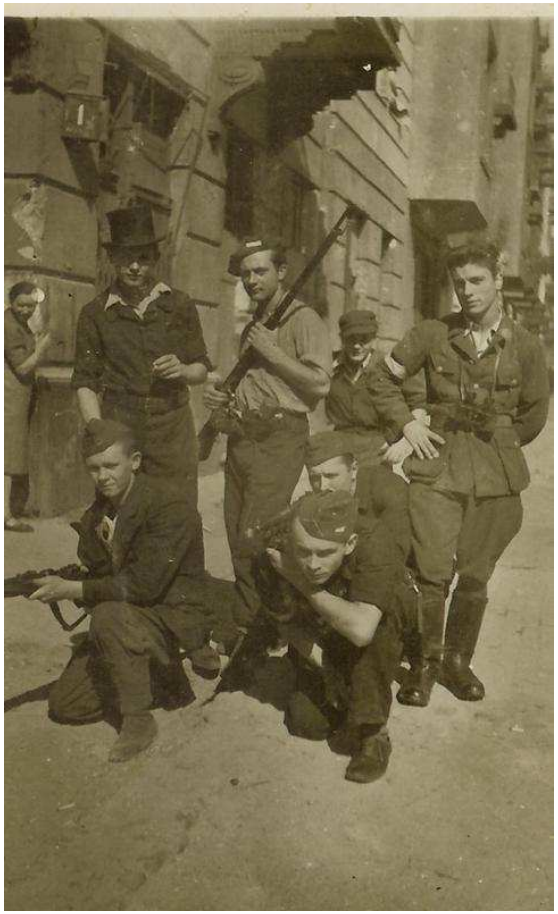

Wraz ze zdjęciami kol. Konrad Szabelewski przesłał modlitwę z prośbą o zamieszczenie razem ze zdjęciami, o której pisze: „Modlitwa, którą odmawialiśmy przed każdą zbiórką patrolu jest "zwykłą" modlitwą i brzmi ot tak :

MODLITWA

Miłosierny, Wielki Boże!
Daj nam wiarę i moc wytrwania
W harcerskim boju o Wolność Narodu Naszego,
O Jego Wielkość i Chwałę ,
Dla których gotowi jesteśmy oddać życie nasze.
Niech z krwi poległych braci naszych,
Niech z codziennych walk i prac harcerskich,
Powstaną Tobie i Narodowi Polskiemu,
Wiarą zbrojne chorągwie rycerzy Młodej Polski.
O święty Jerzy, patronie i wzorze nasz,
Pobłogosław myślom i uczynkom naszym,
Abyśmy w imię Chrystusa Pana naszego
i Matki Przenajświętszej Królowej Korony Polskiej,
Zwyciężyli - tak nam dopomóż Bóg,
Amen.

Wm

7. Wigilia 43

Bogdan Bartnikowski

Nie ma pierwszej gwiazdy
na niebie chmurnym
i latarnia w śnieżnej czapie nie rozprasza ulicznego mroku
bo jest wojna
I miasto skryło się
w nocnej czerni.
Od Grójeckiej zawodzą trąby.
To anioł śmierci
pędzi ulicą
na żandarmskiej budzie.

Dziś, w ten wieczór
rozjaśniony choinkowymi świeczkami
wypełniony marzeniami
serdecznością i miłością
tylko ten anioł śmierci
zwiastuje nam
nienawistnym wyciem
że Bóg się rodzi.

8. Z żałobnej karty

Wspomnienie o Januszu Biesialskim ps. „Poraj”

Był żołnierzem batalionu „Odwet II”, potem „Parasola”, walczył w początkach Powstania na Ochocie skąd przeszedł kanałami do Śródmieścia

27 października br. zmarł Janusz Biesialski ps. „Poraj”,

rocznik 1925, członek Środowiska Żołnierzy Batalionu AK „Parasol". Ze Środowiskiem żołnierzy IV Obwodu „Ochota" AK związany wspólną walką w powstańczym ośrodku oporu nazwanym później Redutą Wawelską

Urodził się w Warszawie, mieszkał na Powiślu, gdzie jego ojciec był pracownikiem Elektrowni Warszawskiej. Przed wybuchem wojny był uczniem pierwszej klasy Gimnazjum im Wojciecha Górskiego przy ul. Hortensja (obecnie Górskiego w Warszawie).

Po wybuchu wojny ojciec Janusza mimo, że zatrudniony w zakładzie o charakterze strategicznym, zgodnie z zarządzeniem płk Umiastowskiego nakazującym opuszczenie stolicy przez wszystkich mężczyzn i udania się na wschód kraju, również wyjechał. Reszta rodziny pozostała w mieście sama. Janusz przejął teraz obowiązki zaopatrzenia w żywność. Nie zaniedbywał nauki. Pod koniec 1939 r. uczęszczał na kursy organizowane pod pozorem przygotowania do zawodu, a od 1940 r na tajne komplety wynikiem czego było zdanie matury w maju lub czerwcu 1944r.

Do AK wstąpił wzorem innych kolegów z tajnych kompletów. W ramach AK organizacyjnie przydzielony został do 2-go batalionu szturmowego „Odwet II" dowodzonego przez por. rez. Juliusza Sobolewskiego ps. „Roman" (inne zgrupowanie o tej samej nazwie „Odwet" działało w tym czasie w Rejonie nr 1 IV Obwodu AK „Ochota"). Zbiórki batalionu „Odwet II", na które uczęszczał Janusz odbywały się w Kolonii Staszica. Tam też i na Polu Mokotowskim odbywały się szkolenia, polegające w większości na obserwacji obiektów niemieckich jak również sposobach szybkiego przedarcia się przez Pole Mokotowskie w kierunku Mokotowa (batalion – podlegający organizacyjnie V Obwodowi „Mokotów „ AK, zgodnie z planami opracowanymi jeszcze przed wybuchem Powstania miał z miejsca koncentracji w Kolonii Staszica przemaszerować przez Pole Mokotowskie

i wziąć udział w natarciu na koszary SS przy ul. Rakowieckiej.

W związku z wydanym w dniu 27-go lipca 1944 rozkazem Komendanta Okręgu Warszawskiego AK płk Antoniego Chruściela ps. „Monter" o stanie pogotowia w podległych mu oddziałach Janusz stawił się w ustalonym miejscu koncentracji batalionu „Odwet II" w Kolonii Staszica.

Dnia 28 lipca 1944r rozkaz „Montera" został jednak odwołany przez Komendanta Głównego AK gen. Tadeusza Komorowskiego ps. „Bór".

Dnia 1-go Sierpnia 1944r „Poraj" stwierdził zastraszająco niski stan uzbrojenia w batalionie i postanowił udać się na poszukiwanie większej ilości broni. Udał się na ul. Wawelską 60 pod podany mu wcześniej przez prowadzącego szkolenia w batalionie „Odwet II" żołnierza z batalionu „Parasol" Wiesława ps. „Doktór" adres. Janusz miał nadzieję, że żołnierze „Parasola" jako wyborowej jednostki będą dysponowali na tyle dużą ilością broni, że część z niej zgodzą się przekazać na rzecz batalionu „Odwet II".

Tam zastał „Doktora" oraz kilku jeszcze żołnierzy „Parasola" zajętych wykonywaniem granatów. Gdy uzyskał odpowiedź, że część wykonanych granatów będzie mógł przenieść do swego batalionu przyłączył się do pracy. Niestety nie zdążył dotrzeć z powrotem z uzyskaną bronią na Kolonię Staszica. Przed godz. 17.00 rozpoczął się szturm powstańców z Ochoty na Dom Akademicki przy pl. Narutowicza, który „Poraj" i inni zgromadzeni w mieszkaniu „Doktora" obserwowali z okien wychodzących na ul. Uniwersytecką. Widział jak atakujący Akademik od strony ul. Uniwersyteckiej powstańcy (właśnie ze Zgrupowania „Odwet" z 1-go Rejonu IV Obwodu AK „Ochota") zdołali dobiec do linii zasieków przed Akademikiem i rzucić granaty. Dalej już niestety nie mogli się posuwać. Zmasowany ogień niemiecki od strony budynku dosłownie przydusił ich do ziemi. Po załamaniu się natarcia podbie-

gły sanitariuszki, aby wynieść rannych z pola ostrzału. „Poraj i inni mogli też zaobserwować z innych okien domu (również niestety nieudany szturm) oddziałów ze zgrupowania ppor. „Stacha" (Jerzy Gołembiewski) z 2-go Rejonu IV Obwodu AK „Ochota" na gmach Akademii Nauk Politycznych przy ul. Wawelskiej po drugiej stronie ul. Raszyńskiej i budynek przy ul. Reja 9. Oddziały te, które wyszły do natarcia właśnie m. in. z budynku przy ul. Wawelskiej 60, po stosunkowo szybkim załamaniu się ataku powróciły tam z powrotem.

Łączniczki z „Parasola" Janina Stankiewicz ps. „Jana" oraz Danuta Witkowska ps. „Danka Czarna" przybyły jak wspominał „Poraj" późnym wieczorem jeszcze 1-go sierpnia. Przyniosły rozkaz przejścia całej grupy z mieszkania „Doktora" do reszty batalionu „Parasol" zgrupowanej na Woli. Zaznaczyły jednak równocześnie, że nie jest to obecnie możliwe wobec odcięcia Ochoty od reszty miasta, w tym Woli. Ponadto jeden z żołnierzy „Parasola" kpr. pchor Janusz Kwiatkowski ps. „Zaruta" postrzelony jeszcze przed wybuchem Powstania na pl. Napoleona stracił dużo krwi i miał poważne trudności w poruszaniu się. W tej sytuacji zdecydowano by na razie pozostać na miejscu. Ponieważ stan rany „Zaruty" uległ pogorszeniu jedna z łączniczek „Jana" wyszła rano 2-go sierpnia poszukać punktu opatrunkowego, który odnalazła w piwnicy budynku. Sprowadzono tam „Zarutę", aby opatrzyć mu ranę. Spotkano tam z-cę ppor. „Stacha" ppor. Jerzego Modrę ps. „Rarańcza, którego spytano czy grupa z „Parasola" może się dołączyć do oddziału powstańców ochockich. Ppor. „Rarańcza" wyraził zgodę na tę propozycję, zwłaszcza że żołnierze z „Parasola" posiadali własne uzbrojenie tzn. granaty, a stan posiadania broni w zgrupowaniu ppor. „Stacha" był bardzo mizerny. Tak Janusz dołączył do oddziału powstańczego punktu oporu na Ochocie, nazwanego później „Redutą Wawelską"

Wraz z innymi kolegami z „Parasola" otrzymał za zadanie

obserwację działań nieprzyjaciela oraz obronę jednego z odcinków kompleksu bloków, w których ulokowana była „Reduta Wawelska" .Odcinek ten znajdował się na lewo od bramy wejściowej budynku od strony ul. Wawelskiej. Przez okna Janusz (jak wspominał), oglądał we wczesnych godzinach rannych dnia 3-go sierpnia 1944r pierwsze zbrojne spotkanie powstańców z Reduty z Niemcami – ostrzelanie oraz obrzucenie granatami i butelkami zapalającymi kolumny samochodów, ubezpieczanej przez czołgi u zbiegu ul. Raszyńskiej, Uniwersyteckiej i Wawelskiej. Przed czołgami pędzono jako osłonę grupę ludności cywilnej .Powstańcy po przepuszczeniu jej i czołgów zaatakowali dopiero samochody powodując duże zamieszanie w kolumnie. Korzystając z niego większość cywili pędzonych przed czołgami zdołała zbiec, chroniąc się w domach po przeciwnej stronie ul. Uniwersyteckiej oraz w ul. Wawelską. Tego samego dnia około południa Reduta została ostrzelana przez niemieckie działa przeciwlotnicze ulokowane na Polu Mokotowskim Ostrzał, prowadzony m.in. przez działa kalibru 58 mm spowodował poważne uszkodzenia w narożniku bloków Reduty od strony ul. Wawelskiej i Uniwersyteckiej

Tego samego dnia zaraz po ostrzale artyleryjskim z Pola Mokotowskiego ruszyło z gmachu Akademii Nauk Politycznych natarcie stacjonujących tam żołnierzy SS „Galizien" wsparte ogniem czołgowym i ckm-ów. Natarcie to trwające niemal do wieczora zostało przez powstańców odparte. W tym czasie nadleciały też niemieckie samoloty, które zrzuciły ulotki z rzekomym rozkazem Komendanta Głównego AK gen. Tadeusza Komorowskiego ps. Bór" nakazującym zaprzestanie przez powstańców dalszej walki jako bezsensownej. Oczywiście nikt z obrońców Reduty nie zamierzał tego „rozkazu" posłuchać .Tegoż wreszcie dnia dotarła do Reduty wiadomość przyniesiona przez łączniczkę Hannę Bagińską ps. „Hanka", że główne siły powstańcze IV Obwodu AK

„Ochota” wycofały się z dzielnicy w nocy z 1-go na 2-gi sierpnia 1944 r. Mogło się wydawać obrońcom „Reduty Wawelskiej”, że pozostali zupełnie sami Rozlegające się jednak w następnych dniach odgłosy strzałów i wybuchów granatów z drugiej strony ul. Grójeckiej uświadomiły powstańcom z Reduty, że tam jednak również ktoś walczy . Potem okazało się, że na Ochocie walczył w tym czasie jeszcze jeden punkt powstańczego oporu tzw. „Reduta Kaliska”.

Poczynając od 8-go sierpnia sytuacja obrońców w Reducie zaczęła ulegać pogorszeniu. Przestały docierać łączniczki, zaczynało brakować wody i żywności, ale największym kłopotem był stale zmniejszający się szybko stan amunicji, której nie było można znikąd zdobyć . Ponadto codzienny ostrzał artyleryjski był powodem nieomal całkowitego zburzenia górnych pięter budynków Reduty, co groziło w każdej chwili zawaleniem . Ale powtarzające się prawie codziennie ataki wroga były odpierane nadal z wielkim poświęceniem. Chyba dnia 8-go lub 9-go sierpnia spotkał Janusza „wielki zaszczyt”. Jego kolega z „Parasola” „Zaruta” poprosił by zastąpić go na stanowisku obronnym. „Poraj otrzymał od kolegi pistolet maszynowy, niemiecki MP 40 „Szmajser”. „Poraj” całą noc spędził zastępując odpoczywającego kolegę i dumnie ściskając w rękach tak upragnioną broń. Stanowisko obserwacyjne Janusza przejęła w tym czasie znajoma łączniczka „Danka Czarna”. „Zaruta” powrócił rano i wtedy właśnie Janusz dowiedział się od niego o wykonywaniu przekopu do kanałów, którymi miała się wycofać załoga Reduty .

Nadszedł wreszcie 11 sierpnia, ostatni dzień obrony Reduty. Po południu (ok. 14.00) nieprzyjaciel przypuścił atak na budynek Reduty przy ul. Wawelskiej 60 (w którym miał swoje stanowisko „Poraj”) za pomocą małych bezzałogowych czołgów typu „Goliat”, sterowanych przy pomocy kabla. Celem „Goliatów” była brama budynku. Dwa „Goliaty” nie zdołały w nią trafić. Dopiero trzeci uderzył w bramę całkowicie ją roznosząc. Zaraz po wybuchu ruszyło natarcie Ronowców, chcących tą drogą dostać się do wnętrza. W odparciu ataku wziął udział również Janusz. Wybuch „Goliata” rzucił go na ziemię. Na chwilę stracił przytomność. Po jej odzyskaniu przez krótki czas nic nie słyszał. Dopiero, gdy odzyskał słuch jego kolega „Zaruta” nakazał mu rzucać w bramę butelki zapalające, a następnie granaty, by spowodować wycofanie się na zewnątrz Ronowców, którzy już się tam znajdowali. Wybuch granatu podpalił rozlany z butelek płyn; pożar wybuchł a Ronowcy wycofali się. Po odparciu ataku „Zaruta” polecił Januszowi zejść do piwnicy, gdzie wykopano przejście do kanału. Kanał był wykonany z prefabrykatów betonowych i miał 70 cm szerokości oraz 110 cm wysokości, tak, że można było poruszać się w nim tylko na podkurczonych nogach.

Grupę powstańczą, w której znalazł się w kanale Janusz prowadził ppor. Jerzy Modro „Rarańcza”. W czasie wędrówki kanałem Januszowi przytrafiła się przygoda, która mogła się zakończyć tragicznie. W pewnym momencie, gdy sięgnął do kieszeni, aby się upewnić czy ma w niej granaty, które zabrał ze sobą przed wejściem do kanału, z przerażeniem stwierdził, że jeden z granatów jest odbezpieczony. Widocznie przy jakimś gwałtownym ruchu zerwał się cienki drucik przytrzymujący zawleczkę. Ściskając granat w ręce Janusz gorączkowo szukał miejsca, gdzie mógłby się go pozbyć. Po pewnym czasie znalazł otwór rury ściekowej, w który z ulgą, jak mógł najgłębiej wcisnął śmiercionośny przedmiot. Po trwającym kilka godzin przejściu powstańcy późną nocą wydostali się na powierzchnię w „Kolonii Staszica”. Czekał tam na nich kpt. „Sabała”, który poszedł już 10-go sierpnia na rozpoznanie kanałami i po długiej wędrówce odnalazł to wyjście, którym wydostała się 11-go sierpnia grupa „Rarańczy”.

Po wyjściu z kanału grupa „Rarańczy” prowadzona przez powstańców ze Śródmieścia natychmiast rozpoczęła marsz.

W pewnym jednak momencie idąca gęsiego kolumna przerwała się. Część powstańców, w tym Janusz, utraciła kontakt z idącymi w przedzie. Nie mogąc wołać, aby nie wzbudzić przebywających w Kolonii oddziałów nieprzyjacielskich i nie mogąc dotrzeć do przedniej grupy idących ze względu na ciemności i złe warunki pogodowe odcięci zdecydowali się pozostać w Kolonii i poszukać jakiegoś rozwiązania. Po krótkim poszukiwaniu znaleziono nadpaloną willę pod której tarasem cała grupa znalazła schronienie. Przesiedzieli w tej kryjówce przez cały 12-ty sierpnia. Gdy zapadła kolejna noc Janusz nie wytrzymał dłużej w ukryciu. Wszedł do najbliższego domu, a w nim do łazienki, gdzie zobaczył wannę pełną wody. Nie zważając na jej czystość, dręczony ogromnym pragnieniem, zaczął pić. Po wyjściu z willi na zewnątrz zobaczył idący w jego stronę patrol powstańczy z ppor „Rarańczą i ppor. „Wronem" na czele. Wrócili po nich. Pomoc przyprowadził Wojciech Mieroszewicz ps. „Karcz" (niedawno zmarły żołnierz „Reduty Wawelskiej" i członek naszego Środowiska) – jeden z ochotników, który zgłosił się jeszcze w nocy z 11-go na 12-ty sierpnia, aby dotrzeć do Śródmieścia i powiadomić o oczekujących w Kolonii powstańcach.

Po dotarciu do Śródmieścia, Janusz wraz z resztą przybyłych został zakwaterowany w gmachu Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej przy ul. Koszykowej. Ostatnie przeżycia dały znak o sobie. Spali prawie przez dwa dni. Trzeciego dnia wieczorem pocisk z niemieckiego moździerza salwowego , tzw „Krowy" lub „Szafy" uderzył w tę część budynku, w której znajdowała się kwatera Janusza. Na szczęście „Poraj" znajdował się wówczas na zewnątrz. Cała grupa powstańców z Wawelskiej z ppor. „Rarańczą", ze względu na mizerny stan uzbrojenia została przydzielona do batalionu rezerwowego „Iwo". Młodym powstańcom z „Parasola", w tym Januszowi, służba w batalionie wydawała się jednak jednostajna i nudna. Wysłano dwoje łączników z „Parasola" Danutę Witkowską „Danka Czarna" i Rafała „Rafałek",

aby dowiedzieli się do jakiego oddziału walczącego na linii można się przyłączyć. Po kilku dniach łącznicy przynieśli wiadomość, że jest możliwość dołączenia do plutonu Dywersji Bojowej DB3 nr 1047, będącego plutonem osłonowym sztabu Komendanta Obwodu „Śródmieście Płn". ppłk/płk Edwarda Pfeiffera ps. „Radwan". Pluton ten z bogatym doświadczeniem bojowym w okresie Powstania (brał udział w ataku na niemiecką komendę policji przy Krakowskim Przedmieściu -obok kościoła Św. Krzyża) oraz gmach „Pasty" wydał się godnym zainteresowania ze strony młodych żołnierzy z „Parasola" Ostatecznie żołnierzami plutonu, Janusz i jego koledzy zostali pod koniec sierpnia 1944r. Janusz znalazł się w drużynie dowodzonej przez kpr. pchor. Wojciecha Rostafińskiego ps. „Wojciechowski". W czasie walk prowadzonych na ul. Granicznej w pobliżu Placu Bankowego i Ogrodu Saskiego „Poraj" został ranny w nogę odłamkiem niemieckiego granatu; na szczęście rana nie okazała się zbyt poważna.

Po opatrzeniu rany na nodze pozwolono mu opuścić pluton na dwa dni i pójść spotkać się z rodzicami. Ku ogromnej radości swojej jak również całej rodziny, którą odnalazł ukrywającą się w piwnicach jednego z budynków elektrowni Musiał jednaki wkrótce powrócić do oddziału . Po powrocie nie mógł odnaleźć kwatery swego oddziału przy pl. Dąbrowskiego-została zbombardowana. Dopiero napotkany kolega zaprowadził go do nowej kwatery na rogu ul. Szkolnej, Rysiej i Marszałkowskiej Tego samego dnia udało mu się wspólnie z kolegami zdobyć znaczną ilość żywności (prawdziwe frykasy – konserwy mięsne i rybne, herbata „Lipton", herbatniki „Wedla", a nawet wino) w piwnicy jednego z domów przy ul. Świętokrzyskiej. Po powrocie na kwaterę, Janusz podjadłszy solidnie wyszedł z niej, aby zrobić sobie pamiątkowe

zdjęcie z kolegami. W tym momencie w budynek uderzył pocisk artyleryjski; na szczęście Januszowi nic się nie stało.

Nową kwaterę plutonu wyznaczono w budynku LOPP (Ligi Obrony Powietrznej Państwa) na rogu ul. Świętokrzyskiej i Mazowieckiej. Dojmujące wrażenie zrobił na Januszu pogrzeb łączniczki „Magdy" zasypanej w garażach obok budynku LOOP-u oraz młodziutkiego trzynasto lub czternastoletniego, powstańca zastrzelonego przypadkowo z karabinu maszynowego. Około połowy września pluton Janusza znów zmienił kwaterę – przeniósł się do gmachu NOT-u przy ul. Czackiego, a potem przedzierając się przez pl. Napoleona obok Poczty Głównej (dziś w tym miejscu znajduje się gmach NBP) dotarł na ul. Widok do kwatery płk „Radwana".

Po zakończeniu Powstania Janusz wyszedł z Warszawy z innymi powstańcami Śródmieścia. Trafił do obozu jenieckiego Stalag XI-B Fallingboste. Po powrocie do kraju po zakończeniu wojny ukończył studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej. Potem pracował w Biurze Projektów Przemysłowych Urządzeń Elektrycznych w Warszawie.
Żegnamy go z żalem i smutkiem.

Cześć Jego Pamięci !!!

Opracował
Witold Radzikowski,
członek Środowiska Żołnierzy IV Obwodu „Ochota" AK

Medal "Polska Walcząca-Powstanie Warszawskie" dla Środowiska" IV Obwód Ochota" z okazji 10-lecia Związku Powstańców Warszawskich